Teatr im. Tadeusza Łomnickiego Na Woli

Dyrektor naczelny i artystyczny
Bogdan Augustyniak

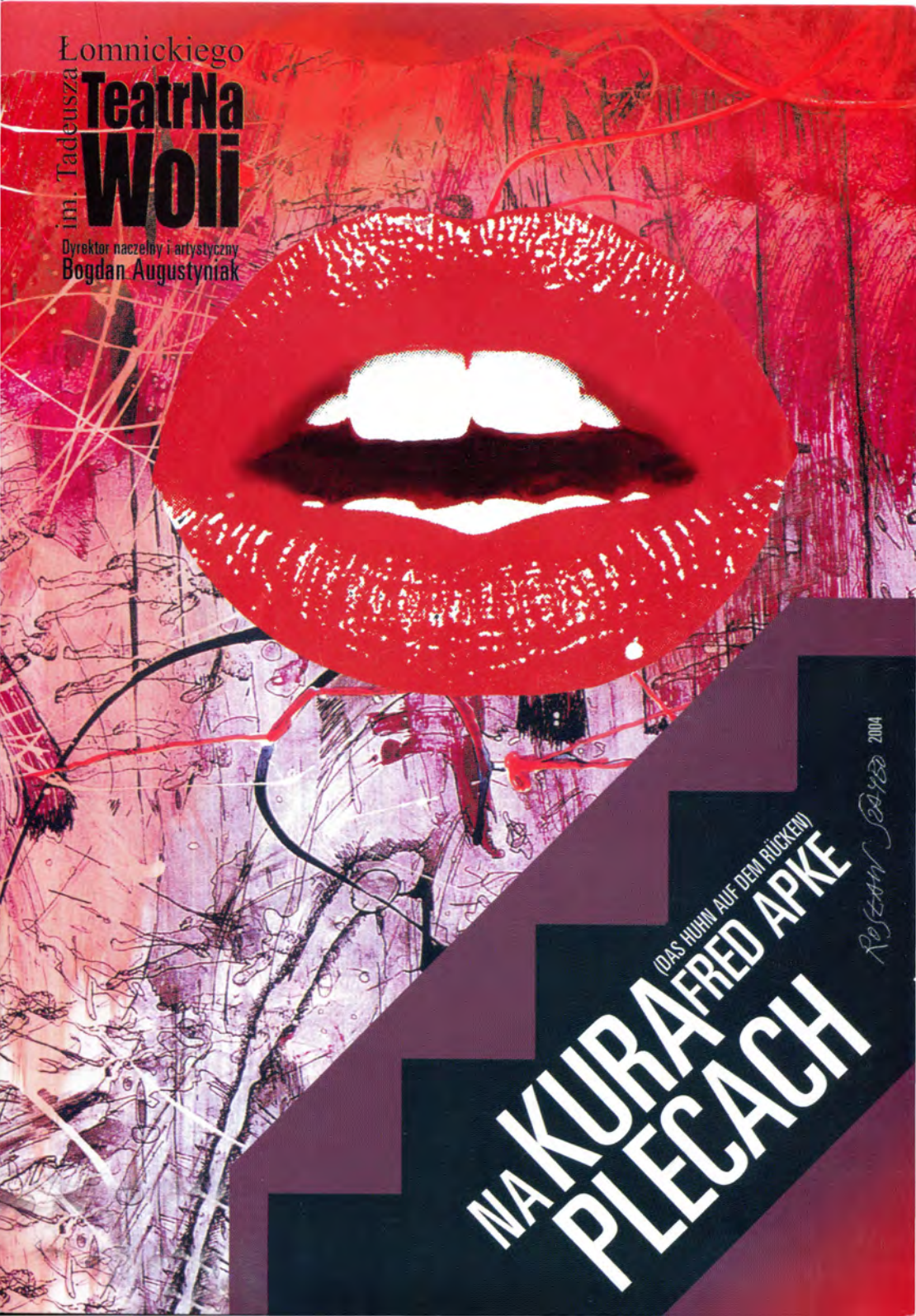

# NA KURA PLECACH

(DAS HUHN AUF DEM RÜCKEN)

FRED APKE

2004

Teatr Na Woli im. Tadeusza Łomnickiego

COMMERCIAL UNION
Polska

MECENAS TEATRU NA WOLI

Dyrektor naczelny i artysytyczny
BOGDAN AUGUSTYNIAK
Z-ca Dyrektora
ELŻBIETA LECHICZ - NIESIOŁOWSKA

SPEKTAKL WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ FUNDACJĘ WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ
MIT FINANZIELLER UNTERSTÜTZUNG DER STIFTUNG FÜR DEUTSCH-POLNISCHE ZUSAMMENARBEIT

Teatr Na Woli im. Tadeusza Łomnickiego
01-211 Warszawa, ul. Kasprzaka 22
Sekretariat (+48 22) 632 03 60 / 70
Fax (+48 22) 862 70 07
Centrala (+48 22) 632 00 05
www. teatrnawoli.pl
e-mail: sekretariat@teatrnawoli.pl
BOW (+48 22) 632 24 78, 862 46 76
632 00 05 w. 124 i 117 (faks)
Rezerwacja i sprzedaż biletów
w Internetowej Biletarii - www.bileteria.pl
Kasa ticketBOX.pl w Pałacu Kultury i Nauki
(wejście od ul. Marszałkowskiej,
pasaż handlowy przy windach)
tel. 0 507 357 357
pon.-pt. w godz. 09:00-19:00
oraz 0 507 400 400 - 24h

BILETERIA.PL

Wydawnictwo
Teatru Na Woli
im. Tadeusza Łomnickiego
redakcja
Anna Boska
na okładce plakat
Rosława Szaybo
opracowanie graficzne programu
Bogusław Jakub Lorenc
skład i druk
MARKETINGBOX Rafał Pudło

**Fred Apke** – dramatopisarz, aktor i reżyser urodzony w 1959 roku. Ukończył szkołę aktorską w Berlinie, następnie występował na wielu scenach niemieckich. Od roku 1987 pracował w norweskiej telewizji jako scenarzysta i aktor, reżyserował zarówno w tv, jak i w norweskich teatrach.
W 1989 w Black Box Theater w Oslo duży sukces odniosła jego debiutancka sztuka *Z powodu choroby zamknięte.* W roku 1991 powrócił do Niemiec, gdzie działał jako aktor i reżyserował w Kampnagelfabrik Hamburg, Stattheater Fürth, Stattheater Herford, Deutsches Theater Berlin – m. in. Szekspira, Goethego, Nestroya, Moliera, Ibsena, Strindberga a ze współczesnych autorów Enquista. Tłumaczył też z norweskiego i szwedzkiego, przede wszystkim Ibsena i Strindberga. W roku 1987 otrzymał nagrodę Północnej Westfalii za sztukę *Szklane oczy.*
„Die Welt" uznała jego tragikomedię *Winyl*, wystawioną przez berlińską grupę teatralną Kerkhoff za najcelniejszy portret generacji niemieckich trzydziestolatków schyłku XX wieku. Sztuka przeszła przez większość scen niemieckich, obecnie trwają przygotowania do jej ekranizacji. W 2000 roku Fred Apke – który dziś już nie grywa – otrzymał nagrodę aktorską za współczesną rolę komediową w czasie Bawarskich Dni Teatralnych. Nota bene, jak wspomina nie bez rozbawienia, było to przygotowane w kilka dni zastępstwo. W 2003 roku został nominowany do prestiżowej nagrody za najlepszy scenariusz filmowy sezonu, a jego produkcja rozpoczyna się właśnie w Berlinie.
Sztuki Freda Apke wystawiane były dotychczas w Niemczech, Anglii, Norwegii i na Ukrainie. W Polsce, w teatrze koszalińskim, Apke zrealizował własną adaptację *Fausta* z Martą Klubowicz w roli Mefista (inscenizacja pokazywana była również w Warszawie). Jego adaptacja *Cierpień młodego Wertera* Goethego – wcześniej grana już w Niemczech – w przyszłym sezonie wystawiona będzie w jednym z offowych teatrów nowojorskich. Wspólnie z Jerzym Satanowskim pracuje też nad musicalem dla Teatru Rozrywki w Chorzowie, którego premiera w koprodukcji polsko – niemieckiej planowana jest na rok 2005. W twórczości Freda Apke wyodrębnić można trzy nurty: przede wszystkim komediowy, momentami oscylujący ku grotesce, po wtóre – sztuki surrealistyczno-poetyckie, zawsze związane z muzyką (obecnie Apke pisze nawet współczesne libretto operowe) i wreszcie pełne polotu i fantazji utwory dla dzieci, których chętnymi widzami bywają również dorośli.
Jako reżysera natomiast interesuje go głównie klasyka – – ale klasyka poddana próbie współczesności, a więc sprawdzanie na scenie jak dawne, wielkie teksty funkcjonują w dzisiejszej rzeczywistości. Takie właśnie – pokazane we współczesnym klimacie i wśród dzisiejszych realiów były jego inscenizacje *Fausta*, *Peer Gynt*, *Nory* i *Upiorów* Ibsena, molierowskiego *Mizantropa* i szekspirowskiego *Króla Jana.*
*Kura na plecach* w Teatrze Na woli jest prapremierową realizacją tej komedii.

# skąd ta sztuka?

***Skąd ta sztuka?***
Fred Apke
Sam długi czas żyłem w takim sąsiedztwie, potem, gdy dawno już mieszkałem gdzie indziej prześladowała mnie myśl, że człowiek, będąc tak blisko drugiego człowieka, jednocześnie jest tak daleko. Obrazy tamtego sąsiedztwa wracały do mnie, dręczyły mnie. To wtedy zacząłem pisać tę sztukę. Nosiłem tamtą sytuację w podświadomości i wydaje mi się, że kiedy pisałem moim celem było przybliżenie tego, co kiedyś było takie obce. Ale zdałem sobie z tego sprawę dopiero, kiedy rzecz była już gotowa. Należę do tych autorów, których piórem kierują ich bohaterowie, a pierwszy pomysł to nawet nie idea, tylko obraz. W tym wypadku był to widok kobiety, sąsiadki sprzed lat, której twarz pełną przerażenia widziałem w oknie.

***A więc sztuka autobiograficzna?***
F.A.
Jeżeli chodzi o pierwszy impuls i o atmosferę, to tak. Natomiast to, co się dzieje później, powstało z obserwacji rozmaitych ludzkich sytuacji. Co więcej, parafrazując Flauberta powiedziałbym „pani Kobald to ja". Oczywiście – „Bonsch to też ja". Ale w tej kwestii, jak się Państwo domyślają, wolę nie wdawać się w szczegóły.

***Centralnym wątkiem w sztuce jest przemoc w rodzinie. O tym temacie zwykło się mówić z solenną powagą...***
F.A.
Ilekroć próbowałem pisać dramat, zawsze wychodziła mi komedia. Najlepszą drogą do pogodzenia się z ludźmi, z sobą samym i ze światem jest śmiech. Lepiej się śmiać niż gorzknieć i nienawidzić. Śmiech to sposób na przeżycie. Tylko zła komedia ośmiesza poważny temat. Wiedzieli o tym i Szekspir, i Molier. Poza tym są różne rodzaje śmiechu: inaczej śmiejemy się, kiedy dwóch facetów po prostu obrzuca się tortami, a inaczej, kiedy wiemy, że z tego powodu zabito piekarza. Myślę, że okrucieństwo naszych czasów było już tak drastycznie pokazywane, że trudno posunąć się dalej. Być może poczuliśmy się bezsilni i śmiechem próbujemy nadkruszyć potworność. W każdym razie zauważyłem, że nie jestem samotny, że podobnymi środkami posługuje się w tej chwili wielu, zwłaszcza młodych autorów.

***A czy nie jest to sztuka o miłości?***
F.A.
Oczywiście. O miłości między mężczyzną a kobietą, ale również, patrząc głębiej, o miłości uzdrawiającej. Mianowicie o takim spojrzeniu na drugiego człowieka, które pozwala akceptować go takim, jakim on jest. Albo inaczej – pozwala dostrzec w nim człowieka mimo wszystko i wbrew wszystkiemu. A także o takim spojrzeniu na siebie, które pozwala popatrzeć w lustro i powiedzieć - no trudno, niech będzie.
Ostatecznie każde dzieło sztuki jest wołaniem o miłość.

notowała A.B.

*fot. Marta Klubowicz*

# FRED APKE

# KURA NA PLECACH

DAS HUHN AUF DEM RÜCKEN

Pani Kobald
**Marta Klubowicz**

Bonsch
**Artur Barciś**

Trup
**Mirosław Zbrojewicz**

tłumaczenie
MARTA KLUBOWICZ

reżyseria
**Fred Apke**

scenografia
**Manfred Kaderk**
kostiumy / asystent reżysera
**Hanna Sybilski**

światło
Andrzej Król
dźwięk
Ewa Zatońska - Skrzecz
inspicjent
Beata Jakubowska Nieśmiałek

W spektaklu wykorzystano fragmenty
suit na wiolonczelę Jana Sebastiana Bacha
w wykonaniu Yo-Yo Ma

Prapremiera polska wrzesień 2004

11 XII